krzycząc do mnie, odpowiedziałem jej, że „a pani może mnie pocałować w dupę „. Na pewno było to niestosowne z mojej strony, nie powinienem się tak odezwać, ale byłem zdenerwowany, w związku, z czym przepraszam całą radę i Panią Puchalską.

Pani Puchalska krzycząc powiedziała ze sobie nie życzy takiego odzywania się do niej waląc etui od okularów po stole.

Przykro mi, że skargi pisane są jednostronnie, na przewodniczącą, na mnie, ale jak pan Żołnierowicz , członek rady osiedla, zaatakował mieszkańca osiedla młotkiem (męża przewodniczącej) i zapytał, co mu zrobią jak go zabije, to na zebraniu nie było to poruszane i nikt nie składał skarg pisemnych na pana Żołnierowicza do Urzędu Miasta. Mija w tym składzie rady dwa lata, uważam, że przewodnicząca rady sprawdziła się, dlatego wszyscy powinni jej pomagać w pracy na rzecz osiedla, a energię spożytkować we właściwym kierunku dobra na rzecz osiedla, a nie na kłótnie, awantury i bezpodstawne zarzuty. Chciałbym nadmienić, że ani ja, ani moja żona nie pchaliśmy się do rady w żadnej kadencji. Prosili nas o to przewodniczący. Przez 23 lata pracy w radzie osiedla nie widziałem tak agresywnych ludzi którzy nie potrafią nic zrobić na rzecz osiedla, gdy przewodnicząca prosi o pomoc zasłaniają się tym że nie maja czasu, a nie potrafią docenić tego jak przewodnicząca wraz z zarządem się stara działać na rzecz osiedla co widzą wszyscy mieszkańcy osiedla a nie widzą tego członkowie rady którzy chcą ja odwołać.

Jest to moja ostatnia kadencja w radzie i praca na rzecz osiedla. Więcej nie będę kandydował. W związku, z czym prosiłbym wszystkich członków rady o pomoc dla przewodniczącej w działaniach na rzecz osiedla, a nie przeciwko niej.

Jeżeli państwo uważacie że nie powinienem być skarbnikiem, to nie będę miał żalu do nikogo , jeżeli zostanę odwołany.